Rok V. Kraków, poniedziałek 16 czerwca 1952 r. Nr 24 (237)



Cena 10 gr

Piłkarz

TYGODNIOWY · PRZEGLĄD SPORTOWY

Węgrzy ostro przeegzaminowali naszych kandydatów do Helsinek

W Warszawie porażka 1:5 w Budapeszcie 0:3

Po sukcesach naszej drużyny narodowej w Moskwie i wynikach uzyskanych w sparringowych spotkaniach kadry z Dozsą mieliśmy uzasadnione — zdawało się nadzieje, — że ostatnia przedolimpijska próba naszych sił w międzynarodowym spotkaniu z Węgrami wypadnie korzystnie.

Zdawaliśmy sobie wprawdzie sprawę z tego, że wygrana z drużyną kraju, — który ma uzasadnione pretensje do czołowego miejsca w Europie, nie leży w granicach naszych możliwości, ale byliśmy prawie pewni, że wysokie porażki, jakie ponosiliśmy z Węgrami w latach ubiegłych — należą już do przeszłości.

Jeszcze raz okazało się, że snucie horoskopów na podstawie wyników pośrednich jest zwodnicze i prowadzi do nieuzasadnionych wniosków. Bezpośrednie starcie z Węgrami przekreśliło nasze spekulatywne obliczenia.

Jedyną pociechą wczorajszego spotkania, to agresywna postawa naszego ataku, który na tle renomowanego przeciwnika spisywał się bardzo dobrze. Zawiódł natomiast blok defensywny, — powiedzmy jeszcze — w eksperymentalnym zestawieniu.

A oto spotkanie wczorajsze z Węgrami w oczach naszego specjalnego wysłannika:

Zwycięstwo Węgrów było w pełni zasłużone i mogło wypaść w jeszcze wyższym stosunku. Goście jako całość zaprezentowali się doskonale. — Była to jednolita, zgrana jedenastka, która swą szybką i precyzyjną grą rozstrzygnęła właściwie mecz już do pauzy, prowadząc 5:0.

Znakomicie dysponowana była zwłaszcza linia ataku, w której wyróżniali się: **Puskas, Hidekuti, Kocsis, Budai.** — Szybki Hidekuti okazał się doskonałym kierownikiem napadu, a Kocsis i Puskas zademonstrowali publiczności polskiej swoje wielkie umiejętności strzeleckie, zdobywając po 2 bramki.

Gra Węgrów pozostawiła po sobie bardzo dobre wrażenie. Piłkarzy węgierskich cechowała myśl w grze, każda akcja w lot była podchwytywana przez współpartnera, zawsze ustawionego i przygotowanego do odebrania piłki. Ta konstrukcyjna gra była jaskrawym przeciwstawieniem dorywczości oraz braku wzajemnego zrozumienia zawodników polskich.

W sumie piłkarze węgierscy zaprezentowali się conajmniej o klasę lepiej od drużyny polskiej. Zawodników węgierskich cechowało doskonałe opanowanie techniczne piłki, wprost jakby wrodzona łatwość wyrabiania sobie pozycji i celny strzał.

Piłkarze więgierscy doskonale wyrobieni fizycznie odznaczali się wysoką techniką i szybkością, a grając systemem WM nie stosowali go szablonowo. Bardzo często pomocnicy włączali się do akcji ofensywnych. Na tle dobrze grającego zespołu węgierskiego jaskrawo

(Dokończenie na str. 3)

Ujemny bilans naszych spotkań z Węgrami

Polscy piłkarze w międzynarodowych spotkaniach z Węgrami nie zanotowali po wojnie żadnego sukcesu. Również i do roku 1939 posiadamy ujemny bilans spotkań z piłkarzami węgierskimi.

Na ogólną ilość spotkań w okresie 1921—1939 przegraliśmy 7 razy, w tym raz z amatorską reprezentacją Węgier, a 3 razy wygraliśmy (2 zwycięstwa z amatorami). Stosunek bramek 14:25.

W okresie od 1948 roku do 1952 graliśmy z Węgrami 5 razy, przegrywając wszystkie spotkania.

Nasza pierwsza reprezentacja doznała następujących porażek: w r. 1948 — 2:6, w r. 1949 — 2:8, w r. 1950 — 2:5, w r. 1951 — 0:6 i obecnie 1:5.

Druga reprezentacja przegrała: w r. 1948 — 0:8, w r. 1949 — 0:3, w r. 1950 — 0:2, w r .1951 — 1:2 i obecnie 0:3.

Ogółem reprezentacja A uzyskała w 5 meczach bilans bramkowy 7:30, a reprezentacja B 1:18.

Precyzyjna „jedenastka" Viragha



13' *Viragh zademonstrował naszej publiczności i graczom krakowskim precyzyjnie strzelony rzut karny, przy którym Jurowicz nie miał nic do powiedzenia. Piłka poszła w sam róg bramki, a interwencja bramkarza Krakowa okazała się bezskuteczna.*

Piłkarze Krakowa nie zawiedli

Po pięknej grze krakowianie zwyciężają Dozsę 2:1 (1:1)

Nic nie odstraszy krakowskich miłośników piłki nożnej od oglądnięcia dobrego spotkania. Mimo burzy i ulewnego deszczu, który spadł tuż przed meczem, ponad trzydzieści tysięcy widzów ściągnęło na stadion Gwardii, spodziewając się piłki nożnej — w najlepszym wydaniu.

Trzecia drużyna Węgier, — potęgi piłkarskiej na kontynencie, — nie zawiodła oczekiwań. Publiczność krakowska opuszczała stadion Gwardii podwójnie zadowolona. Węgrzy pokazali grę na doskonałym poziomie i mimo to, — dzięki ambitnej postawie drużyny krakowskiej, odnieśliśmy zwycięstwo nad niewątpliwie lepszym przeciwnikiem.

Że Węgrzy umieją więcej od nas, że znają kunszt piłki nożnej na wylot, — to rzecz niewątpliwa. Kontakty z drużynami piłkarskimi Węgier zawsze należały do najciekawszych i zawsze wynosiliśmy z nich wiele korzyści. I tym razem zobaczyliśmy technikę piłkarską na najwyższym poziomie, szybkość i ruchliwość — właściwą węgierskiemu temperamentowi, pomysłowość zagrań i niespodziewany — zaskakujący strzał. Nie starczyło Węgrom... kondycji. Trzeba lojalnie stwierdzić, że w drugiej części gry wystąpiły wyraźne oznaki przemęczenia drużyny węgierskiej, ciężkimi spotkaniami i tu należy szukać przede wszystkim przyczyny porażki naszych gości. W każdym razie Szusza, Deak, Egressi, Viragh w ataku, Kiss II, Farsang w pomocy, Kovacs w obronie zdążyli pokazać najwyższe umiejętności piłkarskie, a „rezerwowy" Gubias znalazłby pierwsze miejsce w każdej z naszych jednostek ligowych.

Trzeba z drugiej strony podkreślić wyraźnie, że zwycięstwo nie spadło z nieba; **Zostało ciężko wypracowane — dzięki świetnemu duchowi, jakim przepojona była jedenastka krakowska.** Doskonale usposobiony w tym dniu, starym „repom" **Kohutowi i Mordarskiemu**, — nieustępującym przeciwnikom w wielu umiejętnościach piłkarskich, **dzielnie sekundowała młodzież z OWKS** i więcej od nich rutynowany Jaskowski. Kroczek przegrał wiele pojedynków, ale jego żywiołowy ciąg na bramkę sprawił Węgrom wiele kłopotu. Pracowity Więcek dwoił się i troił na boisku, a najmniej widoczny w tej linii Piechaczek także spełnił swoje zadanie.

Mazur, Kalus i Kolasa zrobili więcej niż można się było od nich spodziewać.

Pierwszą notę jednak w drużynie krakowskiej przyznać trzeba Szczurkowi. To była ostatnia, a w większości wypadków niezawodna instancja defensywy gospodarzy. Szczurek grał niezwykle skutecznie i przypominał w wczorajszym dniu najlepsze swoje czasy. Także Flanek z niezwykle ciężkiego zadania utrzymania Egressi'ego wywiązał się nadspodziewanie dobrze. Poważne obawy i zastrzeżenia mieliśmy co do obsady pozycji prawego obrońcy. Snopkowski, po „słabościach" pierwszych minut rozegrał się i dzielnie sekundował w obronie swym starszym kolegom. Jurowicz obronił kilka niezwykle „złośliwych" strzałów, a przy rzucie karnym — nie miał oczywiście nic do powiedzenia

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dzielny opór stawiła do przerwy

druga reprezentacja w Budapeszcie

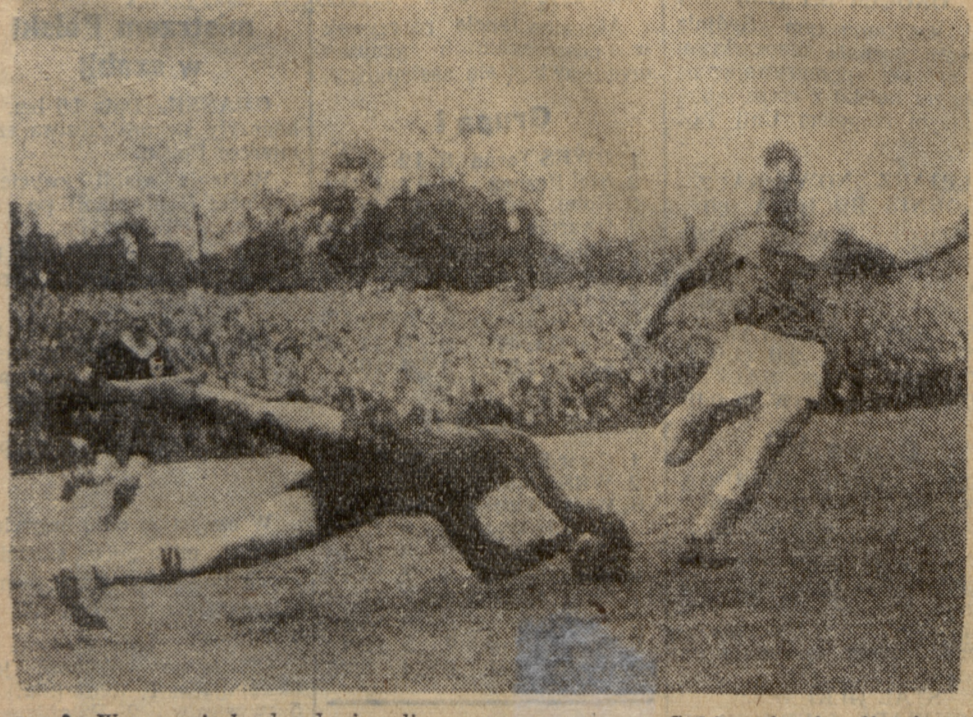
BUDAPESZT. Rozegrane w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie drugich reprezentacji Węgier i Polski **zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:0 (0:0).**

Pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem nieznacznej ale nieuwidocznionej przewagi Węgrów. W tym okresie Polacy bronili się dzielnie, walcząc o każdą piłkę ambitnie. Pierwsze 20 minut po pauzie przynosi jednak wspaniały pokaz gry gospodarzy, którzy w tym czasie zdobywają 2 bramki, przesądzając tym samym wynik spotkania. Pod koniec meczu padła jeszcze jedna bramka dla gospodarzy. Do końca zawodów drużyną przeważającą byli nadal Węgrzy — Polacy odpowiadali jedynie sporadycznymi i nieskoordynowanymi wypadami.

Gospodarze przewyższali naszych reprezentantów techniką i szybkością, grając lepiej we wszystkich liniach. W drużynie polskiej **zawiódł atak** — na wyróżnienie zasłużył natomiast bramkarz **Stefaniszyn**, który skutecznie interweniował w wielu niebezpiecznych sytuacjach.

Bramki dla Węgrów zdobyli Mezoe w 53 i 85 min. 2. **oraz Berendi w 59 min.**

Podwójne zabezpieczenie bramki



58' *Węgrzy nie bardzo dowierzali swemu rezerwowemu Gubjasowi, mimo iż spisywał on się bardzo dobrze. Na zdjęciu widzimy obrońcę gości Kovacsa, usiłującego wybić piłkę na aut, mimo iż ma ją w rękach Gubjas.*

Dynamo Tbilisi zwycięża reprezentację Sofii 2:1

MOSKWA. Drugi występ piłkarzy bułgarskich w Związku Radzieckim przyniósł im porażkę ze znaną w Polsce drużyną Dynamo Tbilisi 1:2.

Sportowcy przed Zlotem Młodych Przodowników

Apel ZMP, wzywający do udziału w Zlocie Młodych Przodowników, z entuzjazmem i radością powitany został przez całą młodzież, a hasła zlotowe zmobilizowały ją do szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie.

Do współzawodnictwa tego stanęli również sportowcy, dla których Zlot stał się potężnym i ważnym czynnikiem w akcji dalszego umasawiania sportu i kultury fizycznej i włączenia do ruchu sportowego nowych jego zwolenników.

Większość zobowiązań, podejmowanych przez sportowców miast i wsi, zmierzających głównie do pomnożenia szeregów sportowych, przedterminowego wykonania i przekroczenia ilości zdobywanych odznak SPO, osiągania wyższych klas sportowych, remontowania starych i budowania nowych obiektów sportowych wkracza już w fazę końcowej realizacji. Krótkie zbilansowanie dotychczasowej akcji współzawodnictwa sportowego na terenie naszego województwa przedstawia się następująco:

do współzawodnictwa zlotowego w ramach konkursu sportowego zgłosiło się ogółem w woj. krakowskim 458 jednostek terenowych, obejmujących koła sportowe przy zakładach pracy, SKS-y i LZS-y. — Zgłoszenia w dalszym ciągu napływają.

Ogółem podjętych zostało przeszło 600 zobowiązań. Zobowiązania te obejmują: założenie 145 nowych sekcji w kołach, uzyskanie ponad plan 671 norm klasyfikacyjnych, zwerbowanie 2903 nowych członków do jednostek sportowych, założenie nowych LZS-ów, zdobycie 3.381 odznak SPO ponad plan.

Wartość zobowiązań inwestycyjnych i remontowych opiewa łącznie na kwotę zł 173.199.

W samym Krakowie udział w sportowym konkursie zlotowym zgłosiło 38 kół sportowych, z tego:

11 kół ZS Stal, 11 ZS Spójnia, 10 ZS Ogniwo, 4 ZS Włókniarz i ZS Budowlani, 1 ZS Kolejarz — oraz 8 SKS szkół ogólnokształcących, 9 SKS-ów

(Dokończenie na str. 2)

Sportowcy przed ZLOTEM MŁODYCH PRZODOWNIKÓW

(Dokończenie ze str. 1)

szkół zawodowych, 1 koło uczelniane AZS i 1 LZS.

Ogółem w Krakowie we współzawodnictwie uczestniczy 8.704 sportowców.

Sportowcy krakowscy podjęli razem 464 zobowiązania, z czego 316 przypada na koła zrzeszeń sportowych a 148 na SKS-y.

Jak wynika z podjętych zobowiązań akcja przedzlotowa na terenie Krakowa przyniesie m. in.:

593 odznaki SPO i BSPO ponad plan, 1.123 nowych członków kół sportowych, 31 nowych sekcji sportowych, 116 sportowców zdobędzie klasę młodzieżową, 49 — klasę III oraz 21 — klasę II.

Wybudowanych zostanie systemem gospodarczym: 20 nowych boisk siatkówki, 7 koszykówki, 3 skocznie lekkoatletyczne i 4 korty tenisowe. Przeprowadzony zostanie remont: 6 boisk siatkówki, 4 koszykówki, 3 boisk piłki nożnej, 1 przystani kajakowej i 1 toru kolarskiego (Ogniwo MPK).

Dotychczas przeprowadzone zostały przez MKKF dwie imprezy przedzlotowe z przewidzianych Biuletynem GKKF — Biegi Narodowe i sztafeta uliczna. Komisja konkursu sportowego przeprowadziła dotychczas kontrolę pracy przedzlotowej w 39 kołach.

Kontrola wykazała, że tak pod względem podjęcia i realizacji zobowiązań, jak i udziału w imprezach wyróżniają się koła sportowe: Unia przy Szpitalu w Kobierzynie, Włókniarz-Garbarnia, SKS Energia oraz LZS Czyżyny.

Przedzlotowe Igrzyska ZS Spójnia w Okocimiu

piękną propagandą kultury fizycznej

W Okocimiu odbyły się wczoraj **Centralne Przedzlotowe Igrzyska Sportowe ZS Spójnia.** Igrzyska zorganizowane zostały na boisku miejscowego koła sportowego, które w ramach zobowiązań przed Zlotem Młodych Przodowników oddało do użytku m. in. nowe obiekty sportowe, a to: boisko do koszykówki, pierwszy w powiecie brzeskim tor przeszkód oraz wyremontowane korty tenisowe.

Pomysł zorganizowania zawodów eliminacyjnych nie w przeładowanym imprezami Krakowie, ale właśnie na prowincji, garnącej się do sportu i łaknącej poważniejszych zawodów, **należy uważać za bardzo szczęśliwy i celowy.** Można to było łatwo stwierdzić, obserwując liczne rzesze widzów, przyglądających się z zainteresowaniem rozgrywanym przed ich oczyma konkurencjom.

Szczególne uznanie znalazł **pokaz gimnastyczny w wykonaniu kadry narodowej ZS Włókniarz z Krakowa.**

Z zainteresowaniem śledzono również występy artystyczne, w których uczestniczyły zespoły Krak. Zesp. Gastronomicznych, Kr. Wytw. Papierosów i F-ki Wawel.

Zawody poprzedzone zostały uroczystym otwarciem, w czasie którego przemawiali: dyr. Browaru — Chmielewski, przedstawiciel partii — Borecki oraz sekretarz Rady Okr. Spójni — Bielski. Barwna defilada ponad 300 zawodników i zawodniczek spotkała się z gorącym przyjęciem widzów, serdecznie oklaskujących maszerujących sportowców.

W igrzyskach udział wzięło łącznie 18 zespołów, reprezentujących koła Spójni z **Krakowa, Okocimia, Brzeska, Płaszowa, Bieżanowa, Nowego Sącza, Nowego Targu, Żywca, Bochni** oraz reprezentacja **LZS-u z Radłowa.**

W poszczególnych konkurencjach igrzysk zwyciężyli:

Wielobój kobiet: 1) Berkowska (Sp. N. Sącz) — 939 pkt., 2) Skaza (MHD Kraków) — 931 pkt., 3) Pawlik (Sp. N. Sącz) — 725 pkt.

Wielobój mężczyzn: 1) Honkisz (LZS Radłów) — 2.287 pkt., 2) Bibro (Sp. N. Targ) — 2.270 pkt., 3) Masło (Zakł. Mięs. Kr.) — 1.899 pkt.

W biegu na 3.000 m z przeszkodami, w którym na starcie stanęło 17 zawodników, pierwszy przybył na metę Czynczul (Sp. N. Targ) — 11.20 przed Krupeckim (Sp. Płaszów) 11.50.2 i Kluską (Sp. Precyzja) — 12,10.

W wyścigu kolarskim na dystansie 25 km zwyciężył Włodyga (Sp. N. Sącz) — 42,0 przed swymi kolegami klubowymi Gurbowiczem i Dobruckim.

W turnieju tenisowym w w konkurencji seniorów pierwsze miejsce zajął zawodnik Spójni Okocim — Wojciechowski, w konkurencji seniorek zwyciężyła Guzikówna — również ze Spójni Okocim, a w konkurencji juniorów Dulemba.

W turnieju siatkówki żeńskiej pierwsze miejsce przypadło **Spójni N. Sącz** przed kołem sportowym przy Browarze w Okocimiu.

W siatkówce mężczyzn zwyciężył zespół **bocheńskiego Górnika** przed MHD Kraków.

Błyskawiczny turniej piłki nożnej nie został dokończony z powodu zapadających ciemności. W dotychczas rozegranych spotkaniach najlepsze wyniki uzyskała drużyna **Spójni Płaszów.**

Zwycięzcy otrzymali nagrody oraz pamiątkowe dyplomy, rozdania których dokonali w imieniu RO ZS Spójnia — Nasadnik i Bielski.

Organizatorzy — Rada Okr. Spójni i koło sportowe przy Browarze w Okocimiu wywiązali się sprawnie z przyjętych zadań.

W całości igrzyska sportowe Spójni były doskonałą propagandą sportu. Wykazały one dobre przygotowanie sportowców kół tego zrzeszenia do zbliżającego się Zlotu Młodych Przodowników, przyczyniając się równocześnie w wielkim stopniu do popularyzacji kultury fizycznej, zwłaszcza w mało dotąd znanych i cenionych na prowincji dyscyplinach jak lekkotletyka, piłka nożna oraz gimnastyka.

Wojnar zwycięzcą krajowych zawodów szybowcowych

POZNAŃ. W Poznaniu w dniu 15 bm. w Domu Żołnierza odbyła się uroczystość zakończenia IX krajowych zawodów szybowcowych.

W niedzielę przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych przeprowadzono ostatnią próbę zawodów — konkurs sprawności pilotażowej, który polegał na zrzuceniu meldunku w oznaczonym miejscu i lądowaniu „na punkt".

Konkurencje te wygrał **Zieliński** (Warszawa) — 95 pkt., 2) Manke (Poznań) — 89 pkt., 3) Wojnar (Kraków) — 82 pkt., 4) Brzuska (Warszawa), 5) Pawlikiewicz (Wrocław).

Klasyfikacja ogólna IX krajowych zawodów szybowcowych jest następująca:

1) Wojnar (Kraków) — 32170.5, 2) Popiel (Wrocław) 32155,5, 3) Rusek (Kraków) 31377.3, 4) Bitner (Warszawa) 31081.4, 5) Witek (Wrocław) 30869.9.

Wojnar zwyciężając po raz drugi w krajowych zawodach szybowcowych potwierdził swą wysoką klasę. Niespodzianką jest dobra lokata młodego utalentowanego Ruska oraz słaba forma Brzuski, który zajął dopiero 20 miejsce.

Motocyklowe wyścigi uliczne

strefy południowej w Krakowie

W dniu wczorajszym w Krakowie na trasie Alei Trzech Wieszczów odbyły się uliczne wyścigi motocyklowe zaliczone jako II eliminacja mistrzostw strefowych.

Do strefy południowej należą województwa: krakowskie, katowickie, rzeszowskie i kieleckie.

Wyścigi rozegrane zostały w klasach do 125, 250, 350 do 500 ccm oraz w klasie maszyn z wózkami.

Najciekawszym biegiem był start maszyn w kategorii 125 ccm zarówno ze względu na ilość startujących (16 maszyn) jak i na stawkę zawodników. W biegu tym zmierzyli się ze sobą młody **Dobranowski** z krakowskiej Gwardii oraz **Hennek** G. z katowickiej Stali. Niestety Hennek miał defekt w szóstym okrążeniu i nie ukończył biegu. Dobranowski niezagrożony przez nikogo ukończył bieg wykazując dużą poprawę stylu jazdy oraz opanowanie maszyny. W biegu tym startowała również jedyna zresztą zawodniczka W. Szufalska również z Gwardii uzyskując całkiem poprawny czas.

W kategorii do 250 ccm startowało ogółem 8 maszyn. Typowany na zwycięzcę w tym biegu **Koprowski Zbigniew** z Gwardii miał defekt silnika i nie ukończył biegu. Nie ukończył również biegu **Winnik** z Gwardii prowadzący do 14-tego okrążenia. Jako pierwszy na metę wpadł **Walter** z Unii Kraków a na drugim miejscu Hajok E. z Górnika Piotrowice.

W kategorii do 350 ccm wygrał niespodziewanie **Studencki W.** z Ogniwa Bielsko-Biała przed Winnikiem z Gwardii Kraków jadącym na Jawie 250 ccm. Prowadzący ten bieg do 13-go okrążenia Fiszer z Ogniwa Bielsko-Biała, złapał defekt gumy.

W kategorii maszyn do 500 ccm zobaczyliśmy na starcie aż sześć rasowych Nortonów. **Bieg wygrał prowadząc od początku do końca Koprowski Mieczysław z krakowskiej Gwardii przed Sierosławskim z Gwardii i Palą Janem z Włókniarza.** Bardzo ambitnie pojechał w tym biegu zawodnik Stec z krakowskiego OWKS-u nie kończąc jednak wyścigu na skutek defektu silnika. Ten młody zawodnik zasługuje na specjalną opiekę swego klubu.

W kategorii maszyn z wózkami gorąca walka rozegrała się pomiędzy **Kuryłłą** z Unii i **Sułkiem** z Ogniwa, zakończona zwycięstwem Kuryłły.

Nie zobaczyliśmy na starcie zawodnika Kanasa z OWKS-u, gdyż wyjechał on na ćwiczenia. Klub powinien maszynę przydzielić Wodniczkowi, który na wyścigu uczestniczył niestety tylko w charakterze widza.

WYNIKI TECHNICZNE:

kat. do 125 ccm — osiem okrążeń toru: 1. Dobranowski Gwardia Kr. 14.51.4; 2. Gola M. Stal Czechowice 15,22; 3. Nowak B. OWKS Kraków 15.27.

kat. do 250 ccm — 15 okrążeń trasy: 1. Walter A. Unia Kraków 26.44; 2. Hajok E. Górnik Piotrowice 27.08;

kat. do 350 ccm — 15 okrążeń trasy: 1. Studencki W. Ogniwo Bielsko-Biała 25,54; 2. Winnik Gwardia Kr. 26.40;

kat. do 500 ccm — 15 okrążeń trasy: 1. Koprowski Miecz. Gwardia Kr. 22.46; 2. Sierosławski L. Gwardia Kr. 23.16; 3. Pala J. Włókniarz Kr. 23.58;

maszyny z wózkami — 10 okrążeń trasy: 1. Kuryłło Unia Kr. 16.17; 2. Sułek J. Ogniwo Kr. 16,18.

ZCH

Nowy rekord lekkoatletyczny

W Wałczu rozegrane zostały wczoraj kolejne kontrolne zawody kadry lekkoatletycznej, w czasie których padło szereg dobrych wyników.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje wynik uzyskany przez **Pestkównę**, która dystans 800 m przebiegła w czasie 2.17,9, co jest nowym rekordem Polski.

W pozostałych konkurencjach najlepsze osiągnięcia uzyskali: w biegu na 3.000 m Graj — 8,25.1, w biegu na 200 m kobiet — Minicka 25,8 i w tej samej konkurencji mężczyzn Stawczyk.

Kajakowe mistrzostwa wojewódzkie

W dniu wczorajszym odbyły się na Wiśle Kajakowe Mistrzostwa Wojewódzkie. Ogółem odbyło się 10 biegów, w tym 4 biegi na dystansie 10.000 m, 2 biegi na 1000 m, oraz 4 biegi na 500 m. W zawodach wzięły udział następujące osady: AZS Kraków, Spójnia Szczawnica, OWKS Kraków, Ogniwo Kraków. Organizacja mistrzostw sprawna. Do najciekawszych biegów zaliczyć należy bieg mężczyzn KIW na 500 m w którym obserwowaliśmy ciekawy pojedynek Kapłaniaka (Sp. Szczawnica) i Długoszewskiego (AZS).

Wyniki techniczne:

KIW mężczyzn — 10.000 m:
1) Nowak E. (AZS Kr.) 37.46.1
2) Salomon (Sp. Szczawnica) 38.42.3
3) Śliwiński (OWKS Kr.) 38.52.3.

K2W mężczyzn — 10.000 m:
1) Piecyk A., Niezgoda (Sp. Szczawnica) 38.45
2) Piecyk Wł., Gabryś (OWKS) 39.05
3) Gierucki, Biliński (AZS) 39.17.5.

K4W mężczyzn — 10.000 m:
1) AZS Kraków (Ritzke, Stupnicki, Tabeau, Weidman) 34.20
2) Ogniwo Kraków (Bębenek, Lachowolski, Stich, Bielecki) 35.04.

KIW mężczyzn — 1000 m:
1) Kapłaniak (Sp. Szczawnica) 3.32.2
2) Waruś (Sp. Szczawnica) 3.38.6
3) Nowak E. (AZS Kraków) 3.39.2.

K2W kobiet — 500 m:
1) Szczepańska, Janik (AZS Kraków) 1.45.2
2) Szmidt, Ochojna (AZS Kraków) 1.50.1.

KIW mężczyzn — 500 m:
1) Kapłaniak (Sp. Szczawnica) 1.38
2) Długoszewski (AZS Kr.) 1.44
3) Salomon (Sp. Szczawnica) 1.47.7.

K2W mężczyzn — 1000 m:
1) Stupnicki, Tabeau (AZS Kraków) 3.28
2) Majerczak, Wójcik (Sp. Szczawnica) 3.31.8
3) Retzko, Śliwiński (OWKS Kr.) 3.32.1.

K2W mężczyzn — 500 m:
1) Długoszewski, Ritzke (AZS Kr.) 1.34.5
2) Piecyk A., Niezgoda (Sp. Szczawnica) 1.39.8
3) Gabryś, Piecyk Wł. (OWKS) 1.40.4.

KIW kobiet — 500 m:
1) Szczepańska (AZS Kr.) 1.52.5
2) Janik (AZS Kr.) 1.54.7
3) Szmidt (AZS Kr.) 2.02.

W godzinach wieczornych odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów zwycięzcom.

(k)

Ogniwo - Energetyka drużynowym mistrzem Krakowa w tenisie stołowym

W dniu wczorajszym zostały zakończone mistrzostwa drużynowe w tenisie stołowym na szczeblu miejskim. W mistrzostwach udział wzięło 91 zespołów, spośród których 8 drużyn zakwalifikowało się do finału. Tytuł mistrza Krakowa na rok 1952 zdobył zespół **koła sportowego ZS Ogniwo „Energetyka"**, w składzie: **Dobosz, Pachla, Pasokas.** Drugie miejsce zajął zespół Włókniarza „Tatry" w składzie: Bożek, Rybicki i Sikorski oraz szkolnym kołem sportowym „Energia". (w)

Znamy już mistrzów grup w klasie pierwszej

W dniu wczorajszym osiągnięto półmetek w rozgrywkach mistrzowskich krakowskiej pierwszej klasy piłkarskiej. W niedzielę odbyły się tylko spotkania w grupie VI i VII.

Według wyników osiągniętych ostatnio, przodownikami na półmetku zostały następujące zespoły; **w grupie I** — Kolejarz Wieliczka, **w grupie II** — Unia Kraków, **w grupie III** — Unia Borek, **w grupie IV** — Spójnia Bieżanów, **w grupie V** — Spójnia MHD, **w VI** — Kolejarz N. Sącz, **w VII** — Unia Oświęcim przed Unią Szczakowa, **w VIII** — Stal Żywiec, **w IX** — Spójnia Nowy Targ.

Wyniki ostatnich spotkań:

Grupa VI

STAL TARNÓW—UNIA KRYNICA 16:2 (11:1)

Zespół Stali odniósł wysokie zwycięstwo nad słabo grającą Unią. Łupem bramkowym podzielili się: Drlaga 6, Lis 5, Potempa 2, Błaski 2 i Boryczko 1. Dla Unii bramkę uzyskał Czyżewicz, a druga samobójcza. Sędziował p. Przybyło b. dobrze.

UNIA TARNÓW—SPÓJNIA OKOCIM 3:1 (1:0)

W spotkaniu tym Spójnia Okocim doznała nieoczekiwanej porażki przegrywając na własnym boisku z coraz lepiej grającym zespołem Unii Tarnów.

KOLEJARZ NOWY SĄCZ—GÓRNIK BOCHNIA 0:0

Kolejarz utracił dalszy punkt mistrzowski, mimo to wskutek porażki Spójni Okocim, utrzymał prowadzenie.

LZS GRYBÓW—GWARDIA NOWY SĄCZ 2:0 (1:0)

SPÓJNIA NOWY SĄCZ—OGNIWO TARNÓW Ib 0:0

Grupa VII

UNIA JAWORZNO—UNIA SZCZAKOWA 3:1 (2:0)

Zespół Unii Szczakowa doznał zasłużonej porażki na boisku w Jaworznie, a wynik mógłby być znacznie wyższy, gdyby zawodnicy Jaworzna utrzymali tempo spotkania do końca.

STAL OLKUSZ—WŁÓKNIARZ CHEŁMEK Ib 3:0 (1:0)

STAL CHRZANÓW—GÓRNIK LIBIĄŻ 5:0 (1:0)

Na froncie drugiej ligi

Po rozegraniu zaległych 6 spotkań w tabelach II ligi zaszły tylko nieznaczne zmiany. Jedynie w grupie II Gwardia W-wa wyprzedziła WKS Lotnik, zajmując pierwszą lokatę. W grupie III Górnik Wałbrzych awansował z ósmej na piątą lokatę. W grupie IV Gwardia lubelska wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli.

W dniu wczorajszym rozegrano jedynie dwa spotkania, a mianowicie:

SPÓJNIA W-WA — WŁÓKNIARZ WIDZEW 1:1 (0:0)

Wyrównana gra obu zespołów, przy czym szczególnie dobrze zagrały linie obronne.

GÓRNIK WAŁBRZYCH — STAL SOSNOWIEC 5:2 (3:0)

Zdecydowana przewaga Górnika w pierwszej części gry, po zmianie pól gra całkowicie wyrównana.

Aktualne tabele rozgrywek w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

Grupa I

1.	OWKS Toruń	8	12	23:8
2.	Stal Poznań	9	12	17:12
3.	Kolej. Toruń	9	11	17:12
4.	Gwardia Bdg.	9	11	17:14
5.	Kol. Leszno	9	10	15:14
6.	Gw. Słupsk	9	9	21:22
7.	Kolej. Bdg.	9	9	14:18
8.	Gw. Szczecin	8	5	10:13
9.	Stal Gd.	9	5	11:24
10.	Kolejarz Gd.	9	4	16:24

Grupa II

1.	Gward. W-wa	7	13	28:7
2.	WKS Lotnik	9	13	26:12
3.	Włók. Widzew	8	12	11:7
4.	Spójnia W-wa	9	9	12:13
5.	Stal Starach.	9	8	15:14
6.	Kol. Olsztyn	8	7	14:17
7.	Włók. Radom	9	7	11:22
8.	Włók. Chod.	9	6	15:18
9.	Spójnia Tom.	7	3	12:14
10.	Gward. Biał.	9	4	5:25

Grupa III

1.	Bud. Opole	9	14	24:8
2.	Stal Sosn.	9	12	16:13
3.	Górnik Radz.	9	11	22:13
4.	Górn. Zabrze	9	10	20:10
5.	Górn. Wałbrz.	8	10	17:14
6.	Stal Wrocł.	9	9	14:23
7.	Górn. Bytom	8	8	12:9
8.	Górn. Knur.	9	7	15:13
9.	Stal Lipiny	9	5	6:17
10.	Stal Z. Góra	9	2	5:31

Grupa IV

1.	Ogn. Tarnów	9	15	14:6
2.	Włókn. Kr.	9	14	19:5
3.	Gw. Lublin	9	10	8:13
4.	Gw. Kielce	9	8	15:10
5.	Ogn. Częst.	9	8	11.12
6.	Stal N. Huta	9	8	13.20
7.	OWKS Lublin	9	7	13:12
8.	Wł. Krosno	9	7	13:13
9.	Bud. Przem.	9	7	8:17
10.	Wł. Chełmek	9	6	11:15

Wszystkie zdjęcia w dzisiejszym numerze wykonał J. Borek.

Zabłocki (Budowl.) mistrzem Polski w szabli

GDAŃSK. Dnia 15 bm. zakończyły się mistrzostwa szermiercze Polski.

W finale szabli zwyciężył **Zabłocki** (Budowlani) po dogrywce z Pawłowskim.

Dalsze miejsca zajęli: **2. Pawłowski (Gwardia), 3. Twardokęs (CWKS).**

Punktacja drużynowa mistrzostw przedstawia się następująco: 1. **CWKS — 110 pkt;** 2. Stal — 106 pkt; 3. Gwardia — 81 pkt; 4. Budowlani — 79 pkt; 5. Górnik — 61 pkt.

*

W czwartym dniu indywidualnych mistrzostw szermierczych Polski rozegrano turniej w szpadzie z udziałem 32 zawodników.

Ostateczna kolejność jest następująca: 1. Rydz (Stal) — 5 zwycięstw, 2. Przeździecki (CWKS) — 5 zwyc., 3. Krajewski (Gwardia) — 4 zwyc., 4. Grodner (Gwardia), 5. Bialecki (Górnik).

Węgrzy demonstrując porywającą grę zwyciężają Polskę 5:1 (5:0)

(*Dokończenie ze str. 1*)

wyszły wszystkie braki zawodników polskich: słabe opanowanie piłki, brak zmysłu kombinacyjnego i nieumiejętność wykorzystania dogodnych pozycji podbramkowych. **Wysoka przegrana jest rezultatem bardzo słabej gry linii defensywnych, które grały bezładnie i chaotycznie.**

W związku z tym piękne i płynne akcje napadu węgierskiego stwarzały wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką polską. Graczom defensywy polskiej można bardzo wiele zarzucić. **Słabo zwłaszcza zagrał Korynt**, którego słusznie po pauzie zmieniono na Cebulę. Warto dodać, że gra ataku węgierskiego wymagała znacznie więcej sił i większej szybkości niż posiadali jej nasi pomocnicy i obrońcy. W linii pomocy **słabo wypadł Mamoń**, a i Suszczyk nie osiągnął swej zwykłej formy. Na skutek słabej gry linii defensywnych atak drużyny polskiej nie był zasilany dostateczną ilością piłek, a ponadto mając zwiaszcza w pierwszych 15 minutach gry doskonałe pozycje nie potrafił ich wykorzystać. W linii tej na wyróżnienie zasłużyli: **Alszer, Cieślik i Wiśniewski.**

Mecz niedzielny wywołał w Warszawie ogromne zainteresowanie i **zgromadził na stadionie Wojska Polskiego — 50.000 widzów.**

O godz 17. 30 wbiegły na boisko drużyny polska i węgierska. Po powitaniu zawodników i odegraniu hymnów państwowych rozpoczęły się zawody, do których obydwie reprezentacje przystąpiły w następujących składach:

WĘGRY: Grosits, Buzansky, Lorant, Dainoki, Kovacs I. Boszik, Budai II, Kocsis, Hidekuti, Puskas, Csibor.

POLSKA: Szymkowiak, Gędłek, Korynt, (Cebula), Banisz, Suszczyk, Mamoń, Sobek, Trampisz, Alszer, Cieślik, Wiśniewski.

Przebieg spotkania

Losowanie wypadło na korzyść Polski i zawodnicy nasi rozpoczynają grę z wiatrem. W pierwszych minutach gra nerwowa, przy czym zawodnicy obydwu drużyn rozpoczynają atakować, dając naprzemian zatrudnienie bramkarzom. Naprzód Grosits odbija piłkę ostro strzeloną przez Sobka, a następnie Szymkowiak broni w groźnej sytuacji, stworzonej przez trójkę środkową ataku węgierskiego.

Już w 7-mej min. gry po ładnej kombinacji całego ataku **Kocsis lekkim i celnym strzałem zdobywa prowadzenie dla zespołu węgierskiego.** Atak polski miał doskonałą sytuację do wyrównania, niestety, Alszer z bliskiej odległości przenosi głową ponad poprzeczkę, a także strzały Cieślika i Trampisza mijają cel.

Od 15-tej min. przewaga Węgrów wzrasta inicjują szereg niebezpiecznych akcji, które zakończone są, zazwyczaj celnym strzałem. **W 25-tej min. Puskas podwyższa wynik do 2:0, a w minutę później Hidekuti zdobywa trzecią bramkę.**

Ataki piątki ofensywnej zespołu węgierskiego wzmagają się i obrona nasza wraz z Szymkowiakiem tylko z trudem je likwiduje. **W 32 min. gry Puskas, po kombinacji całego napadu, podwyższa wynik na 4:0.** Na pięć minut przed końcem pierwszej części gry Hidekuti uzyskuje głową piątą bramkę.

Po zmianie pól Węgrzy nadal atakują, jednak strzały ich są teraz niecelne lub stają się łupem doskonale usposobionego Szymkowiaka.

W 10 minucie po rzucie z rogu, Alszer głową zdobywa jedyną — jak się okazało — bramkę dla zespołu polskiego.

Od tej chwili Polacy wytężają swe siły, aby zmniejszyć niekorzystny dla siebie wynik, jednak wysiłki te nie przynoszą rezultatu.

Pod koniec spotkania gra całkowicie się wyrównuje, obustronnym akcjom brak już zdecydowania i przebojowej siły.

Węgrzy zadowoleni z wyniku, popisują się przed publicznością warszawską piłkarskimi sztuczkami, żywo oklaskiwanymi, ale wyniku nie są w stanie już zmienić.

Za zgodą kierownictwa drużyny węgierskiej zawody prowadził p. **Seifert** — Polska. Na linii sędziowali **Cober i Fronczyk.**

A. Slusarczyk.

Kraków—Dozsa 2:1

(*Dokończenie ze str. 1*)

Przebieg spotkania

Rozpoczynają krakowianie, ale uzyskują jedynie rzut z rogu, który mija bez efektu. Pierwszy atak Węgrów jest równie szybki. Toth minąwszy sprytnie Snopkowskiego strzela w przeciwny róg i Jurowicz z trudem dosięga piłki końcami palców.

Następny atak gospodarzy kończy ostrym strzałem Jaskowski tuż nad celem, a już za chwilę Gubias wybiera piłkę w ostatniej chwili spod nóg tego samego zawodnika.

Kontratak Węgrów przynosi im rzut z rogu bity przez Totha, lecz główkę Farsanga wyłapuje Jurowicz. Broni on za chwilę znowu groźny — ze względu na śliski teren — płaski strzał Totha. Dwa kolejne ataki Węgrów załamują się na pewnie wkraczającym Szczurku, po czym błyskawiczna kontrakcja gospodarzy przynosi sukces.

Jaskowski przedziera się z piłką do linii autowej, pięknie podaje do środka, — Kohut strzela z bliska, — Gubias wprawdzie broni, ale dobitka Kohuta, wśród gorącego aplauzu publiczności grzęźnie nieuchronnie w siatce.

Zaledwie pół minuty trwała radość na widowni.

Atak Węgrów, — centra Egressi'ego, — przypadkowe uderzenie piłki o rękę Szczurka i sędzia dyktuje rzut karny, który Viragh egzekwuje pewnie.

Uśmiech losu, który Węgrom przyniósł bez wysiłku to co gospodarze ciężko wypracowali, podnieca drużynę krakowską, która inicjuje teraz szereg gwałtownych ataków, z trudem odpartych przez obronę Węgrów, przy czym „bombę" Mordarskiego broni z powodzeniem Gubias.

Przez kilka minut gospodarze ciągle ponawiają swoje ataki, nie potrafią jednak sforsować obrony węgierskiej.

Z kolei napastnicy węgierscy podchodzą pod bramkę gospodarzy. Strzela Egressi, Deak i Viragh, ale niecelnie.

Po zmianie pól

Węgrzy na kilka minut sadowią się pod bramką gospodarzy. Dwukrotnie z powodzeniem interweniuje Jurowicz.

W 11 minucie Kohut strzela bramkę, ale z pozycji spalonej i sędzia słusznie jej nie uznaje. Za chwilę Gubias wybiera piłkę spod nóg Kroczka.

W 15 minucie Kohut przejmuje wykop Gubiasa, — błyskawicznie podaje Kroczkowi, który po krótkim biegu strzela obok bramkarza do pustej bramki.

Zachęceni sukcesem krakowianie inicjują piękne ataki, żywo oklaskiwane przez publiczność, obrona węgierska pracuje jednak sprawnie, a jedyny groźny strzał Mordarskiego broni z powodzeniem Gubias.

Z kolei Węgrzy przejmują inicjatywę i przez kilka minut niepodzielnie panują na boisku. Akcje ich jednak, choć bardzo efektowne, są nie produktywne i na skutek przekombinowania załamują się na polu karnym gospodarzy.

Po 30 minutach ostre dotychczas tempo gry słabnie, a na zawodnikach obu drużyn znać zmęczenie. Mimo to bramkarze nie mają spokoju.

W 37 minucie, po pięknym ataku Węgrów Szusza uwalnia się spod opieki obrońców, jest sam na sam z Jurowiczem.

Jurowicz wybiegiem skraca kąt strzału i szczęśliwie likwiduje groźne niebezpieczeństwo.

Jeszcze raz strzela niebezpiecznie Kohut, — Gubias jednak nie daje się zaskoczyć i sędzia kończy zawody.

Sędziował **ob. Cober** z Katowic. Popełnił on kilka błędów a poza tym nie dostrzegał sygnalizacji sędziów liniowych.

Mecz Kraków-Dozsa w cyfrach

rzutów karnych	—	1 (1)
rzut. rożnych	3 (6)	3 (1)
rzut. wolnych	10 (7)	7 (5)
strz. na br.	19 (9)	21 (12)
interw. bramk.	16 (7)	17 (6)



Ostatni mecz krakowski o puchar Zlotu Ogniwo — Kolejarz, zakończony zwycięstwem Ogniwa 3:2, obfitował w liczne sytuacje podbramkowe. Na zdjęciu bramkarz poznaniaków Rosiński udaremnia przebój Strojnego. Obok środkowy obrońca Kolejarza Tarku.

Wysokim zwycięstwem nad Ogniwem Bytom

OWKS zakończył rozgrywki o Puchar Zlotu

W dniu wczorajszym rozegrano jedynie dwa spotkania o Puchar Zlotu. Mistrz grupy I OWKS Kraków zakończył swe rozgrywki **wysokim zwycięstwem nad bytomskim Ogniwem. Krakowianie pokonali w Bytomiu Ogniwo 8:2, nie ponosząc tym samym ani jednej porażki w spotkaniach pucharowych.**

W grupie tej odbyło się również drugie spotkanie pomiędzy Budowlanymi Gdańsk a Unią Chorzów. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Sytuacja w grupie I po niedzielnych spotkaniach przedstawia się następująco:

1. OWKS Kr.	10	19	37:7
2. Gwardia Kr.	8	9	15:10
3. Budowl. Gd.	8	9	9:11
4. Kolej. W-wa	8	7	18:12
5. Ogniwo Byt.	10	5	10:25
6. Unia Chorz.	10	5	5:27

W grupie drugiej nie rozegrano żadnego spotkania.

Atak OWKS-u nawet bez czołowych strzelców groźną formacją

OWKS—Ogniwo Bytom 8:2 (3:1)

BYTOM (tel. wł.) Rewelacyjna drużyna krakowskiego OWKS-u zakończyła rozgrywki o puchar Zlotu w imponującym stylu odniesionym zwycięstwem nad bytomskim Ogniwem. Zespół krakowski doskonale przygotowany kondycyjnie i taktycznie górował nad piłkarzami z Bytomia pod każdym względem, zwłaszcza w drugiej części meczu. Drużyna OWKS-u nie miała słabych punktów, a szybką i płynną grą zasłużyła na pełne słowa pochwały. Ogniwo do przerwy stawiało opór wojskowym, ale po zmianie pól gospodarze zepchnięci do defensywy, zrezygnowali z walki. W przeciętnie grającej drużynie Bytomia na wyróżnienie zasłużył jedynie **Buczma i Strzewiczek.**

Należy zaznaczyć, że piłkarze krakowscy wystąpili w tym spotkaniu bez Kroczka Piechaczka, Więcka i Kalusa, którzy grali w sobotę w reprezentacji Krakowa w meczu z Dożsą.

Mimo to atak zespołu wojskowych był najlepszą formacją drużyny, a wyróżnił się w nim zwłaszcza **Krajewski**, zdobywca 5 bramek.

Pozostałe bramki dla OWKS zdobyli: **Dwernicki — 2 oraz Uznański.**

Dla Ogniwa Buczma 2.

Sędziował p. **Szulc** z Bydgoszczy. Widzów 4 tysiące.

Unia—Budowlani 1:1

CHORZÓW (tel. wł.) Zawody w Chorzowie stały na bardzo słabym poziomie, a przyczyniło się do tego rozmokłe boisko, na którym potworzyły się bajora. Jedenastka Unii obrała złą taktykę, grała bowiem przyziemnie, zamiast stosować półgórną grę. Dotyczy to przede wszystkim ataku, który nie próbował strzelać z daleka, bawił się w zawiłe kombinacje i łatwo gubił piłki.

Z drużyny chorzowskiej jedynie obrona stanęła na wysokości zadania, a pozostałe linie zagrały słabo. Budowlani Gdańsk na tle słabej gry Unii wypadli jeszcze gorzej. — Przemęczeni ciężkim czwartkowym meczem z Dożsą grali bez tempa, a po przerwie ledwie poruszali się na boisku.

Prowadzenie dla Unii uzyskał **Kubicki w 66 min.**, a wyrównał dla Budowlanych z rzutu wolnego **Kamzela w 86 min.**

Sędziował p. Sieradzki z Bydgoszczy. Widzów 500 osób.

Łódź—Katowice 15:5 w boksie

Międzymiastowe towarzyskie zawody bokserskie Łódź—Katowice, rozegrane wczoraj w Katowicach przyniosły zwycięstwo gospodarzom w stosunku 15:5.

Niedziela na boiskach Europy

AUSTRIA: Ostatnia niedziela spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi przyniosła rozstrzygnięcia:

FAC — Blau Weiss 4:1, LASK — Wacker 2:1, Admira — Sportklub 5:0, Vienna — Simmering 2:1, Austria — FC Wien 7:3.

Po tych spotkaniach wicemistrzem została Austria, trzecie miejsce zajęła Vienna.

WŁOCHY: Wczorajsza niedziela, ostatnia niedziela mistrzostw przyniosła wyniki:

Fiorentina — Lazio 0:0, Atalanta — Torino 5:0, Novara — Pro Patria 3:0, Spal — Padova 1:1, Triestina — Milan 1:1, Udinese — Sampdoria 2:0, Inter — Bologna 2:2.

CSR: W finale turnieju o puchar przyjaźni, ufundowany przez Towarzystwo Przyjaźni Radziecko - Czechosłowackiej Sparta pokonała Slavię 8:1.

Piłkarze FSGT przegrywają w Gdańsku

W Gdańsku rozegrane zostały wczoraj towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy przybyłą niedawno do Polski reprezentacją francuskich związków zawodowych — FSGT, a reprezentacją ZS Kolejarz. Mecz zakończył się **zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:1 (2:1).**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Czapczyk 3 i Kobylański 2** — dla pokonanych Morris.

Liga pięściarska

Rozegrane wczoraj w Warszawie spotkanie o mistrzostwo I ligi pięściarskiej pomiędzy CWKS-em a Stalą zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

W mistrzostwach ligi prowadzi nadal Gwardia — 13 pkt. przed CWKS-em I — 12 pkt. oraz Stalą i CWKS-em II — 8 pkt.

Zanim sędzia da sygnał do rozpoczęcia gry...



Aktorzy sobotniego spotkania: jedenastka Krakowa i Dozsy w towarzystwie sędziego Cobera i sędziów bocznych, wysłuchują w skupieniu Hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

O puchar Davisa

W rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej Dania pokonała Niemcy zachodnie w Kopenhadze 4:1. W dalszych spotkaniach Belgia prowadzi niespodziewanie ze Szwecją 2:0, a Francja z Argentyną 2:1.

POD ZNAKIEM Olimpiady

Meldunki z Helsinek podają, że największe zainteresowanie w Finlandii wzbudza udział sportowców Związku Radzieckiego w tegorocznej Olimpiadzie. Według informacji sportowych pism fińskich ekipa ZSRR składać się będzie z 700 osób, sportowców, trenerów i lekarzy sportowych.

*

Na zawodach lekkoatletycznych, stanowiących eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów niemieckich, Schade przebiegł 3 tysiące metrów w czasie — 8,17,2 min. Lamers uzyskał na 1.500 m 3,49,4 min., a Dohrow ustanowił na tym samym dystansie nowy rekord krajowy wynikiem 3,46,8 min. A oto inne lepsze wyniki: młot Wolf 58,44 m, 110 płotki Theilmann 14,9 sek., 400 m Haas 47,5 sek.

*

Tegoroczna letnia Olimpiada w Helsinkach zgromadzi również pokaźną liczbę dziennikarzy sportowych z całego świata. Do tej chwili Komitet Olimpijski otrzymał już 900 zgłoszeń, a w liczbie tej aż 118 z samej tylko Szwecji.

*

W ramach międzypaństwowego meczu pływackiego Węgry—Szwecja uzyskano cały szereg znakomitych wyników. Na 100 m stylem dowolnym Larsson (Szw.) osiągnął czas 57,6 sek., na 200 m stylem klasycznym Rask (Szw.) 2,41,5 min., 400 m stylem dowolnym Csordas (Węgry) 4,48 min. W konkurencji kobiet sztafetę 4x100 m stylem dowolnym wygrały Węgierki w 4,32,3 min., na 200 m stylem klasycznym Szekely uzyskała 2,51,6 min., na 400 m stylem dowolnym Ewa Nowak 5,18,2 min. Mecz piłki wodnej Szwecja—Węgry B zakończył się zwycięstwem Szwedów 5:4.

*

Według dotychczasowych danych 43 kraje będą startowały w lekkiej atletyce, 37 w pływaniu, 30 w zapasach, 28 w piłce nożnej, 26 w kolarstwie, szermierce, wioślarstwie, jachtingu i strzelectwie, 25 w podnoszeniu ciężarów i koszykówce, 23 w gimnastyce, 20 w hippice, 19 w kajakarstwie, 16 w pięcioboju nowoczesnym i 13 w hokeju na trawie. 17 krajów do tej pory nie podało jeszcze w jakich konkurencjach wystawią swych reprezentantów.

*

Victor Sillon, najlepszy skoczek o tyczce Francji, padł ofiarą wypadku motocyklowego. Po przewiezieniu go do szpitala lekarze stwierdzili otwarte złamanie prawej nogi oraz złamanie dolnej szczęki. Na skutek tego wypadku Francja pozbawiona została jednego z najlepszych zawodników, w którym pokładano wiele nadziei w związku z tegorocznymi igrzyskami olimpijskimi.

*

Eliminacje lekkoatletów południowo-amerykańskich do Olimpiady wyłoniły kilka nowych nazwisk. Bieg na 100 m wygrał Salazar (Peru) 10,7 sek., 400 m Ehlers (Chile) — 48,7 sek., 110 m płotki Kocourek 14,6 sek., skok w dal Facanha (Brazylia) 7,39 m.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543-58.
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p. tel. 558-62, 588-41, 246-86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 221-83.
Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.
M—3—10629

Koszykarze polscy
nie mają większych szans w turnieju olimpijskim

Piłka koszykowa należała do tych dyscyplin sportowych, w których Polska odgrywała w przeszłości poważną rolę. Wystarczy tu przypomnieć historię Olimpiady w Berlinie w 1936 r. kiedy Polacy, jako jedyni spośród państw europejskich **zakwalifikowali się ze stawki 22 reprezentacji, biorących wtedy udział w mistrzowskim turnieju kosza do finału, obok USA, Kanady i Meksyku.** W finale zajęliśmy wprawdzie 4 miejsce, w poprzedzających końcowe rozgrywki eliminacjach Polacy odnieśli jednak szereg zwycięstw nad najpoważniejszymi przeciwnikami.

Na skutek wielkich strat, jakie sport polski poniósł w okresie okupacji, w pierwszych latach po zakończeniu wojny koszykarze nasi nie potrafili odzyskać posiadanej uprzednio wielkiej formy. W Olimpiadzie londyńskiej **nasza reprezentacja w koszykówce nie brała udziału,** nie mając możliwości na zajęcie nie tylko punktowanego, ale także nawet jednego ze zbliżonych do czołówki miejsc.

W kilku ostatnich latach koszykarze polscy uczynili niewątpliwie poważny krok naprzód. Do poprawienia poziomu naszej reprezentacji zmierzały zwłaszcza ostatnio trwające przez kilka miesięcy intensywne przygotowania kadry najlepszych zawodników, wyłonionej spośród czołowych drużyn ligowych. Najlepsza osiemnastka koszykarzy przebywa obecnie na specjalnym obozie w Oliwie, szlifując swą formę przed ewentualnym wyjazdem do Helsinek.

Zastanówmy się jednak, czy wyjazd reprezentacji Polski na zbliżającą się Olimpiadę przynieść nam może sukcesy.

W tegorocznym turnieju olimpijskim koszykówki udział weźmie rekordowa ilość państw, których zgłosiło się 25. Są to: **Argentyna, Belgia, Brazylia, Bułgaria, Chile, Chiny, Czechosłowacja, Egipt, Filipiny, Finlandia, Francja, Grecja, Izrael, Kanada, Kuba, Meksyk, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Turcja, Urugwaj, USA, Węgry, Włochy i Związek Radziecki.**

Turniej olimpijski rozegrany zostanie w dwóch fazach. Do właściwego turnieju FIBA (Międzynarodowa Federacja Koszykówki) dopuściła 16 państw, a to pierwszą szóstkę z Olimpiady w Londynie: USA, Francję, Brazylię, Meksyk, Urugwaj, Chile, mistrza świata z 1950 — Argentynę, mistrza i wicemistrza Europy z 1951 r. — ZSRR i CSR oraz gospodarza Olimpiady — Finlandię. Podaną 10-tkę uzupełni 6 państw, wyłonionych w turnieju eliminacyjnym.

Rywalami będą tutaj: Belgia, Bułgaria, Chiny, Egipt, Filipiny, Grecja, Izrael, Kanada, Kuba, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Turcja, Węgry i Włochy.

Trzeba sobie powiedzieć, że koszykarze polscy nie mają większych szans na to, by znaleźć się w szóstce tych państw, które zakwalifikują się do udziału we właściwym turnieju olimpijskim. Zarówno reprezentacje Węgier, Rumunii, Bułgarii, Włoch czy Belgii z państw europejskich, jak też państwa pozaeuropejskie, z których wymienimy choćby tylko Egipt, Filipiny przedstawiają obecnie dla nas zbyt jeszcze mocnych przeciwników, z pojedynków z którymi nie udałoby się wyjść nam obronną ręką. W tych warunkach udział Polski musiał by ograniczyć się do nauki i korzystania z wzorów lepszych od siebie przeciwników.

Straty poniesione w czasie wojny nie są łatwe do nadrobienia. Trzeba więc jeszcze uzbroić się w cierpliwość. Stała opieka, jaką nasze państwo otacza sport, z pewnością przyczyni się do dalszego wzrostu tak popularyzacji jak też i poziomu w tej pięknej dyscyplinie sportu — a wtedy przyjdą i sukcesy międzynarodowe. Z najsilniejszymi przeciwnikami będziemy znowu walczyć jak równi z równymi.

Czy boks jest naprawdę
brutalnym sportem?

Gdy rozmawia się z laikami o boksie bardzo często słyszy się taką wypowiedź: „ależ to brutalny sport".

Takie uprzedzenie mają do boksu szczególnie ludzie starsi i dlatego wielu młodych chłopców nie wstępuje do sekcji bokserskich, gdyż nie pozwalają im na to rodzice. Czyżby rzeczywiście boks był tak brutalnym sportem?

Twierdzę, że odpowiedź na to pytanie powinna być w stu procentach przecząca. Boks jest najbardziej męskim ze wszystkich sportów. Wymaga on, jak żadna z innych gałęzi sportu, od uprawiającego odwagi, męstwa i dobrego przygotowania fizycznego.

ZRANIENIA W BOKSIE

Przeciwnicy tego pięknego sportu, stale operują argumentem, iż bokserzy mają przeważnie zniekształcone twarze i poza tym wynoszą z boksu szkody na zdrowiu.

To zdanie jest tylko w części słuszne. Naturalnie, iż czasami zdarza się, że bokser ma podbite oko, rozbite wargi czy zniekształcony nos. Ale przecież także narciarze łamią kończyny, piłkarze odnoszą kontuzje nóg, kolarze zdzierają sobie skórę i zapadają na wady serca itd. Także i na spacerze można zostać potrąconym przez auto lub na głowę przechodnia może spaść cegła...

Również i w boksie nie da się uniknąć pewnych mniejszych lub większych obrażeń.

ŚMIERĆ W RINGU

Najcięższym argumentem wysuwanym przeciw boksowi to wypadki śmierci na ringu. Rzeczywiście wypadki takie zdarzają się, ale tylko w boksie zawodowym. Bokserzy zawodowcy, którzy z tego sportu żyją używają rękawic, które są znacznie mniej watowane niż u amatorów. Poza tym walczą oni w ringu na własne ryzyko, tzn. często wstępują na ring mimo zakazu lekarza. U amatorów jest to niemożliwe, gdyż są oni stale pod opieką lekarską i lekarz uwidacznia ich zdolność do walki w karcie zawodniczej. Bokser, który od dłuższego czasu nie był badany przez lekarza, nie może startować.

SZERMIERKA PIĘŚCIAMI

Przyznać trzeba, że gdy dwu słabych bokserów wejdzie na ring to walka ich do pięknych nie należy. Ale każdy kto widział walczących naprawdę dobrych bokserów, ten na zawsze przekona się do boksu. Prawdziwy boks jest piękną szermierką pięści.

Dlatego też każdemu młodemu chłopcu, który znajduje w sobie dość odwagi i siły by wejść na ring i stanąć do walki jak mężczyzna można tylko pogratulować. Boks bowiem jest jedną z najpiękniejszych dyscyplin sportowych.

RAPID MISTRZEM AUSTRII

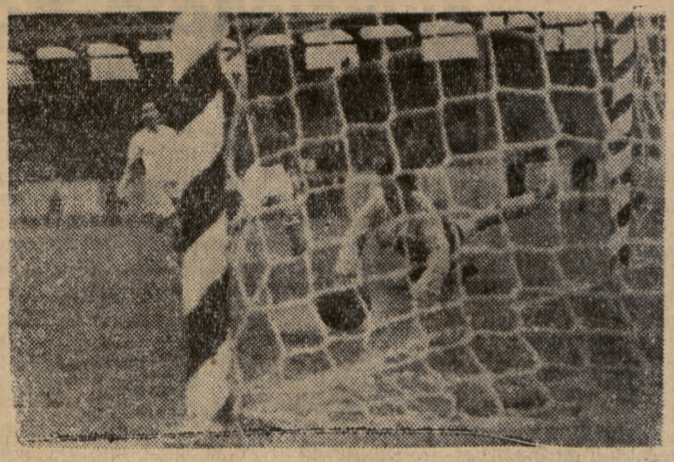
WIEDEŃ. W rozegranych w ub. czwartek spotkaniach o mistrzostwo ligi austriackiej Rapid pokonał wysoko Sturm Graz 7:1 (4:1), zdobywając w ten sposób tytuł mistrza Austrii na rok 1951/52. W dalszych spotkaniach uzyskano wyniki:

FC Wien — Wiener Sportklub 1:0, Simmering—Admira 1:1, Austria—Blau Weisse 6:1, Wacker — Kapfenberg 1:0, LASK—Vienna 2:1, GAK—Floridsdorfer AC 4:2.

O MISTRZOSTWO ŚWIATA W SZCZYPIÓRNIAKU

GENEWA. W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo świata w szczypiórniaku, rozgrywanych obecnie w Szwajcarii, — Niemcy pokonały Holandię 29:6 (12:4), a obrońca tytułu Szwecja, wyeliminowała Danię 11:9 (7:6).

O Puchar Złota



Mistrz grupy pierwszej — OWKS Kraków, w ostatnim spotkaniu na swym boisku pokonał wysoko Unię Chorzów 10:1. Na zdjęciu młody bramkarz Unii — Deptała, przepuszcza ósmą bramkę, którą zdobył Więcek



Mecz Ogniwa z Kolejarzem Poznań przyniósł wiele emocjonujących sytuacji podbramkowych. — Na zdjęciu groźny moment pod bramką Kolejarza. Defensywa poznaniaków likwiduje niebezpieczną sytuację

Dr. Zbigniew Nowak

Urazy kolana
najczęstszą kontuzją sportowców

Jeżeli mamy zastanawiać się nad charakterem kontuzji kolanowych, trzeba abyśmy nieco bliżej zaznajomili się z budową stawu kolanowego. Spośród wszystkich stawów dla sportowca właśnie staw kolanowy jest najbardziej może czułym i wrażliwym miejscem, jako że stosunkowo najczęściej i najłatwiej ulega kontuzjom. Staw ten nie posiada właściwej panewki, jest stawem blokowym, nie pozwalającym na ruchy w dowolnych kierunkach.

Dolny koniec kości udowej spoczywa na płaskim, górnym końcu kości goleniowej, oddzielony od niej jedynie warstwą tkanki chrząstkowej. Obie kości połączone są grubymi ścięgnami czyli wiązadłami, a całość zamknięta jest w tzw. pochwie stawowej. Dalsze umocnienie stawu stanowią mięśnie.

Do całości aparatu utrzymującego i ochraniającego staw kolanowy należy jeszcze rzepka, która w rzeczywistości nie jest niczym innym, jak tylko wielką kością trzeszczkową, wrośniętą w ścięgna czterogłowego mięśnia udowego.

Bardzo ważne zadanie spełniają półksiężyce chrzęstne, znajdujące się pomiędzy obu kośćmi w stawie kolanowym, zwane łąkotką (Meniscus). Ich rola polega bowiem na amortyzowaniu wstrząsów.

Otóż trzeba zdać sobie dokładnie sprawę z ogromnego obciążenia łąkotek przy określonych czynnościach ruchowych. Specjalne wymagania stawiają tu takie sporty jak piłka nożna, biegi narciarskie i boks, które wymagają ruchów obrotowych kości udowej przy ustawionej w niezmiennym położeniu stopie, a tym samym kości goleniowej.. Tu też należy szukać przyczyny pęknięć łąkotki czy też jej oderwania się od kości goleniowej. Jeśli tego rodzaju kontuzja nie jest szczególnie silna, do usunięcia urazu wystarcza pozostawienie stawu w bezruchu i kuracja domowa. Jeżeli jednak wypadek następuje gwałtownie, z dość dużą siłą, albo też zdarza się już po raz wtóry lub następny, wówczas łąkotka zostaje zgnieciona i poszarpana, stając się obcym ciałem w obrębie stawu, hamującym i utrudniającym normalne ruchy. Następują coraz to nowe wewnętrzne zranienia od wyostrzonych cząstek łąkotki, powodujące wylewy krwi i wysięki zapalne wewnątrz stawu, a w rezultacie niebezpieczne zlepy. W tym wypadku pomóc może już tylko zabieg operacyjny, polegający na usunięciu zniszczonej łąkotki.

Zabieg chirurgiczny należy do prostych, a sportowiec już po kilku tygodniach może śmiało wracać na bieżnię lub boisko.

Nie tędy droga

Trenerzy, sędziowie, recenzenci sportowi a także stali bywalcy boisk piłkarskich doskonale orientują się w wszechstronnych wartościach każdego piłkarza, — który rozegrał bodaj kilka spotkań pierwszej ligi piłkarskiej. Życie boiskowe, a nawet prywatne, — bardziej wybijających się zawodników znajduje się pod tak ścisłą obserwacją tysięcy par ciekawych oczu, że każdy nieomal krok, każde słowo czołowego zawodnika jest znane tak zwanej sportowej opinii publicznej. O każdym zawodniku sportowa opinia publiczna jest ściśle poinformowana, — zna jego wartości techniczne, ogólno-sportowe, moralne itp.

Grupa fachowców może z łatwością wysegregować z grona pierwszo-ligowych zawodników reprezentację czy też sportowców bez zarzutu, czy odwrotnie wskazać tych zawodników, którym takie czy inne nawyki psują opinię prawdziwego sportowca.

Z podsumowania wartości poszczególnych zawodników można z łatwością ustalić wartość całego zespołu. W zależności od tego jaki element przeważa — zespół posiada lepszą lub gorszą opinię.

Mówimy m. in. że dany zespół skłonny jest do gry twardej i ostrej, albo do gry brutalnej (faul), — czy też odwrotnie, że zespół gra zbyt miękko. Rzecz oczywista, że odgraniczenie terminu gry twardej i ostrej od pojęcia gry faul i brutalnej jest niezwykle trudne. Z grubsza wziąwszy grę brutalną nazywamy rozmyślne (z góry zaplanowane) złośliwe dążenie do takiego uszkodzenia (kontuzjowania) przeciwnika, aby musiał zaniechać gry wogóle, albo aby jego zdolność do dalszej walki sportowej była ograniczona. Jeśli chodzi o czołowe drużyny krajowe, — to skala ostrości gry poszczególnych zespołów piłkarskich jest dość szeroka. Niema jednak takiej drużyny w której wszyscy zawodnicy mieliby skłonności do gry faul, — czy też odwrotnie, — niema takiej drużyny w której nie byłoby zawodnika o takich skłonnościach. W zależności tedy od nasilenia gry faul, — krytykujemy tego czy innego zawodnika. Bywają jednak wypadki, gdy cała drużyna gra faul, gdy nawet zawodnicy o nieskazitelnej opinii dobrego sportowca starają się dostroić do otoczenia i wbrew swej naturze dążą wraz z kolegami do „unieszkodliwienia" przeciwnika. Wtedy zaczyna się widowisko, które w recenzjach określamy mianem „polowania na kości".

Nie trudno się domyśleć, że w ten sposób zachowujący się zawodnicy otrzymali przed meczem zbiorowe, specjalne nastawienie, że znalazł się ktoś, — obojętne trener czy kierownik drużyny, — który postawił hasło zwycięstwa za wszelką cenę. Nie tak dawno obserwowaliśmy walkę w ten sposób nastawionych drużyn. Nie miała ona z pięknem sportu nic wspólnego. Poprostu starano się raczej trafić w nogę przeciwnika zamiast w piłkę. W pewnym momencie wyciągniętego w powietrzu jak struna zawodnika (w podskoku do piłki) jego przeciwnik pchnął z tyłu z całej siły na wysokości połowy korpusu. Rzecz oczywista, że tego rodzaju rozmyślny faul mógł się skończyć ciężkim kalectwem złośliwie zaatakowanego piłkarza.

Mecz ten, na szczęście zupełnie odosobniony, to echo, — dalekie już echo przedwojennego wychowania, kiedy wynik był sam dla siebie celem w sporcie. W naszym ustroju sport ma ważną i jasno określoną funkcję społeczną do spełnienia. Ma być źródłem siły i zdrowia obywateli, ma przygotowywać ich do pracy i obrony kraju.

Zdrowie i piękno — oto cel socjalistycznego sportu.

Tamto spotkanie nie miało nic wspólnego z socjalistycznym sportem. Jesteśmy przekonani, że było to tego rodzaju spotkanie — ostatnie.

Kierownicy drużyn czy trenerzy muszą sobie zdawać sprawę z tego, że taka postawa dyskwalifikuje ich całkowicie.

Piękny sport piłkarski — to gra męska, a więc ostra i twarda, ale w żadnym wypadku nie może być szkołą brutali.

A. G.